

# Nieskuteczna blokada

17 lipca 2012

Duży brytyjski dostawca internetu poinformował, że poziom ruchu P2P wrócił do normy w ciągu zaledwie tygodnia po wydaniu przez sąd nakazu zablokowania ruchu do serwisu The Pirate Bay. Krytycy takich posunięć ostrzegali, że będą one nieefektywne.

Wyroku sądu i swojej taktyki walki z piractwem broni jednak BPI, organizacja nadzorująca przestrzegania praw autorskich. Szef tej organizacji, Geoff Taylor, zapowiedział kontynuację takich działań.

Wspomniany na wstępie dostawca internetu zdradził, że ruch w sieci P2P wzrósł w czasie, gdy toczył się proces. Miało to prawdopodobnie związek z nagłośnieniem sprawy przez media. Po nałożeniu w kwietniu blokady doszło do znacznego spadku ruchu, większego niż wzrost spowodowany zainteresowaniem wokół sprawy sądowej. Jednak już tydzień później ruch P2P powrócił do zwykłego poziomu sprzed sprawy.

Firma zauważyła jednocześnie, że natężenie ruchu nie musi być skorelowane z liczbą osób korzystających z sieci. Niewykluczone, że najbardziej aktywni użytkownicy P2P jeszcze bardziej zwiększyli swoją aktywność, a sprawa sądowa odstraszyła część osób korzystających z P2P od czasu do czasu.

Nie wiadomo też, jakie dane i skąd są ściągane. Być może zwiększyła się popularność innych witryn niż Pirate Bay. Sąd nakazał bowiem sześciu największym brytyjskim ISP zablokowanie tego serwisu.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: BBC

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)